Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, czwartek, 16 sierpnia 1945 r. | Nr 169

Sprawy materii i sprawy ducha

Wiedza stwarza coraz nowe, coraz wspanialsze możliwości rozwojowe, ale także coraz większe niebezpieczeństwa.

Znakomity uczony polski, prof. dr Mieczysław Wolfke, pisząc o niebezpieczeństwie wiedzy stwierdza, że wystarczyłaby kilogramowa bomba uranu, aby zmieść np. Berlin z powierzchni ziemi. Dalej czytamy:

„Większe ilości eksplodującego uranu mogą spowodować kosmiczną katastrofę i zamienić naszą planetę w gwiazdę „Nova", jakie ukazują się co pewien czas na niebie, nagle rozbłyskując od wielkiej jasności i zamierając następnie powoli. Należy przypuszczać, że gwiazdy te są prawdopobnie skutkami podobnych eksplozji kosmicznych".

Niebezpieczeństwo wiedzy jest tym większe, że badania nad tajemnicą energii atomowej mogą być prowadzone w ciszy niewielkiego laboratorium. W przyszłości więc kontrola międzynarodowa musi obejmować nie tylko wielkie zakłady zbrojeniowe, lecz także laboratoria uczonych. Ale kontrola nad nimi będzie rzeczą niezmiernie trudną. Zdaniem prof. Wolfke

„najpewniejszym, choć na lata obliczonym środkiem, jest wychowanie uduchowionego człowieka, który z samego swego charakteru nie byłby zdolny do użytkowania dla celów zbrodniczych potężnych sił, jakie w przyszłości przyroda mu odkryje".

Niemal każde odkrycie naukowe, nieomal każdą zdobycz wiedzy i techniki można wykorzystać dla dobra lub na szkodę ludzkości. Wszystko zależy od dobrej lub złej woli ludzi, rozporządzających daną możliwością. Ma więc słuszność znakomity uczony polski, gdy kładzie nacisk na potrzebę wychowania uduchowionego człowieka. Będzie to jednak możliwe tylko w pewnych warunkach.

Karol Marks odkrył podstawowe prawo rozwoju historii ludzkości, które jego wierny towarzysz, Engels, określa w ten sposób:

„...ludzie muszą przede wszystkim jeść, pić, mieszkać i ubierać się, zanim zaczną uprawiać politykę, naukę, sztukę, religię itp.; a więc: wytwarzanie bezpośrednich materialnych środków spożywczych, a przeto i każdorazowy stosunek rozwoju ekonomicznego pewnego ludu lub pewnej epoki tworzy podstawę, z której się rozwijają urządzenia państwowe, poglądy prawne, sztuka i nawet pojęcia religijne..."

Minione epoki historyczne były jednym wielkim okresem niedostatku. Potrzeby ludzkie były zawsze większe, niż możliwości produkcyjne. Bajki o dawnych, dobrych czasach nie mają nic wspólnego z prawdą historyczną. Brak sił roboczych i niedoskonałość narzędzi produkcji uniemożliwiały wykorzystanie naturalnych warunków produkcyjnych. W średniowieczu Europa żyła „z ręki do ust", każdy nieurodzaj groził klęską głodową, które pochłaniały więcej ofiar, niż wojny. Zresztą — wojny były przeważnie wynikiem stosunków gospodarczych.

Dopiero wiek XIX przyniósł rewolucyjne przemiany. Szereg odkryć i wynalazków stworzyły nową epokę. W ciągu stu lat człowiek dokonał więcej, niż w wszystkich ubiegłych stuleciach: ujarzmił potężne siły przyrody, opanował przestrzeń, stworzył najdoskonalsze maszyny i narzędzia produkcji, stopa życiowa podniosła się na poziom czterokrotnie wyższy... Mimo to świat pozostał dżunglą, w której panuje li tylko prawo silniejszego. Bo potrzeby narastały jednak jeszcze szybciej, niż możliwości ich zaspokojenia w systemie libero-kapitalistycznym, który uniemożliwiał pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych; bo nie było koniecznej współpracy narodów i wymiany dóbr; bo panoszyły się egoizm posiadających i niesprawiedliwość społeczna; bo, wreszcie, postęp w dziedzinie ducha, kultury i etyki nie podążył za postępem technicznym.

Wiek XX przyniósł nowe udoskonalenia techniczne i nowe odkrycia naukowe, oraz głębokie przemiany w strukturze politycznej i gospodarczej świata. Dokonywały się one stopniowo i proces ten jeszcze trwa. Ale już widać wyraźnie nowy świat, wyłaniający się z chaosu. Wszędzie zwycięska demokracja będzie mogła teraz, po upadku ostatniej wielkiej twierdzy wstecznictwa, poświęcić wszystkie swoje siły zadaniom pokojowym.

Dzisiejsza wiedza i technika stwarza wprost nieograniczone możliwości produkcyjne i daje ludzkości pełną możliwość zaspokojenia wszystkich swoich potrzeb. Wojna wykazała, jak wielkie, jak olbrzymie są możliwości produkcyjne współczesnego przemysłu. Ale czy rolnictwo podoła swemu zadaniu?

Tylko część ziemi nadającej się pod uprawę jest uprawiana, olbrzymie obszary leżą jeszcze odłogiem; mogą one wyżywić setki milionów ludzi. Inne znów potrzebują tylko nawozów i staranniejszej uprawy, aby ich plony się podwoiły, potroiły.

Chemia i technika dostarczą, czego potrzeba, aby ziemia mogła wyżywić wszystkich ludzi. Dzisiaj wielkiej części ludzkości grozi głód i chłód; w niedalekiej przyszłości nie będzie na świecie głodujących, marznących, pozbawionych dachu nad głową — jeżeli spełnione zostaną dwa zasadnicze warunki: pierwszy — to przestawienie całej produkcji na produkcję pokojową, planowe wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych na zaspokojenie potrzeb ludzkich; drugi — to zorganizowanie wymiany międzynarodowej i sprawiedliwego rozdziału wytwarzanych dóbr.

Realizacja tych zadań ma być — po utrwaleniu pokoju — głównym celem organizacji Narodów Zjednoczonych. Harmonijna współpraca największych mocarstw świata i wszystkich państw demokratycznych zapewni światu trwały pokój i przejście z okresu niedostatku w okres powszechnego dobrobytu. A wtedy ludzkość, wolna od troski o chleb powszedni, będzie mogła i chciała poświęcić więcej czasu i zainteresowania sprawom ducha.

I wtedy możliwe będzie wychowanie uduchowionego człowieka, który tajemnice wydarte przyrodzie zużyje nie na szkodę, lecz dla dobra ludzkości.

Konferencja Wojewody Poznańskiego z Marszałkiem Rokossowskim

Po porozumieniu się z Prezesem Rady Ministrów, wojewoda poznański dr Widy-Wirski odbył we wtorek dłuższą z konferencję z marszałkiem Rokossowskim na temat uzgodnienia i usprawnienia współdziałania władz wojskowych sowieckich z władzami polskimi odnośnie ścisłego przestrzegania wzajemnych zobowiązań i całokształtu spraw bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa poznańskiego. Marszałek Rokossowski z najwyższym zrozumieniem odniósł się do wszystkich spraw mających związek z najdalszym zacieśnieniem współpracy władz wojskowych, regulujących przemarsz wojsk z naszą administracją. Rozchodzi się przede wszystkim o to, by fakt przemarszu, względnie czasowych kwaterunków wojskowych w możliwie najmniejszym tylko stopniu zakłócał normalizujące się życie gospodarcze województwa. Wyrazem tej troski ze strony Marszałka jest skierowanie do Poznania na prośbę Wojewody wyższego oficera ze sztabu Marszałka o szerokich kompetencjach rozciągających się na teren województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej, celem stałej i bezpośredniej łączności.

Po kapitulacji Japonii

Bomba atomowa przyspieszyła kapitulację

Londyn, 15. 8. (BBC). — Dziś po raz pierwszy władca japoński przemawiał przez radio do narodu japońskiego, komunikując mu i uzasadniając swe postanowienie. Cesarz Hirohito stwierdził wyraźnie, że użycie bomby atomowej o fantastycznej wprost sile burzącej spowodowało go do przyjęcia warunków sprzymierzonych, inaczej bowiem zostałby naród japoński w krótkim czasie wyniszczony doszczętnie. Cesarz zapowiedział ponadto, że Japonię czeka ciężka przyszłość.

Obecni przy wygłaszaniu przemówienia ministrowie — płakali.

Święto Pokoju

Londyn, 15. 8. (BBC). Druga wojna światowa zakończona. Londyn, Waszyngton, Moskwa i Czungking podały treść noty jednocześnie. W dniu dzisiejszym i jutrzejszym zarządzono ogólne święto. Kapitulację podpisze w imieniu Narodów Sprzymierzonych głównodowodzący wojsk Mac Arthur w towarzystwie oficerów zjednoczonych narodów. Wiadomość o kapitulacji cesarz japoński Hirohito ogłosił przez radio tokijskie dopiero o godz. 4-tej nad ranem.

Parlament angielski, który miał się dzisiaj zebrać, zmienił na skutek kapitulacji Japonii swój porządek obrad i członkowie parlamentu wezmą dziś o godz. 4-tej po południu udział w dziękczynnym nabożeństwie.

Premier Attlee wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: „Dnia 7. 12. 1942 r. Japonia po raz pierwszy uderzyła na Amerykę i Anglię. Chiny zaś już 4 lata przedtem były zaangażowane w walki z Japonią. Zagrożone były poważnie Australia i Indie. Wszystkie wysiłki skoncentrowały państwa sprzymierzone, aby pobić wspólnego wroga i ostatniego najpoważniejszego przedstawiciela faszyzmu. Ostatnio Rosja przyłączyła się do walki i przyczyniła się do przyspieszenia wspólnego zwycięstwa. Dziś należy wyrazić wdzięczność walecznym żołnierzom armii, marynarce, lotnictwu, wojskom kolonialnym i sojuszniczym, a przede wszystkim Ameryce, która największy wkład włożyła dla uzyskania pokoju świata. Przesyłamy pozdrowienia wszystkim na dalekiej obczyźnie, a szczególnie jeńcom w obozach japońskich. Mam nadzieję, że wszystkie zakłady pracy, w te 2 dni świąt zwycięstwa, pozwolą swym pracownikom wypocząć i wziąć udział w ogólnej radości. Ci, którzy pracują w zakładach użyteczności publicznej i nie mogą pracy zaniechać, niech swe obowiązki spełnią godnie, poświęcając je zwycięskiej ojczyźnie. Teraz stają nowe zadania przed nami i wierzę, że Narody Zjednoczone, pracę swą rozpoczną dla utrwalenia pokoju. Niech żyje król!"

Likwidacja resztek oporu

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 15 sierpnia 1945 r.:

15 sierpnia na Dalekim Wschodzie wojska radzieckie kontynuowały natarcie, w dalszym ciągu napotykając na opór Japończyków.

Wojska 1-go Dalekowschodniego frontu, łamiąc opór nieprzyjaciela w ciężkich warunkach górzysto-lesistego terenu, kontynuowały natarcie i zajęły kilka miejscowości na północny wschód od miasta **Mudańsan.**

Wojska 2-go Dalekowschodniego frontu, kontynuując natarcie wzdłuż obu brzegów rzeki Sunczari i współdziałając z amurską flotyllą rzeczną w walkach, zdobyły miasta **Haoliczżeń, Lancjankou** (5 km na północ od miasta **Tsiamusy**), **Sunczunczżeń** i **Baocin.**

Wojska Zabajkalskiego frontu w walkach zdobyły miasta **Huade, Kanbao, Czżanbej** i **Dolonnor.** Jednocześnie wojska frontu kontynuowały natarcie na wschód od łańcucha górskiego Wielki Chinczan i posunęły się naprzód o 20 do 30 km.

Nasze lotnictwo bombardowało wojska nieprzyjaciela na polu walki i węzły kolejowe w Mandżurii.

W związku z napływającymi pytaniami w sprawie kapitulacji Japonii, szef sztabu generalnego Armii Czerwonej, generał armii Antonow złożył następujące wyjaśnienia:

1. Złożone 14 sierpnia oświadczenie japońskich imperialistów o kapitulacji Japonii jest tylko ogólną deklaracją o bezwarunkowej kapitulacji.

Wojska nie otrzymały rozkazu zaprzestania działań wojennych i japońskie siły zbrojne nadal stawiają opór.

Co za tym idzie, siły zbrojne Japonii w rzeczywistości jeszcze nie skapitulowały.

2. Kapitulacja japońskich sił zbrojnych stanie się faktem dopiero od chwili, gdy cesarz japoński da rozkaz swym siłom zbrojnym zaprzestania działań wojennych i złożenia broni oraz wtedy, gdy rozkaz ten zacznie się wprowadzać w życie.

3. W związku z powyższym siły zbrojne Związku Radzieckiego na Dalekim Wschodzie będą kontynuowały swe działania ofensywne przeciwko Japonii.

Działania wojenne zawieszone

Londyn, 15. 8. (BBC). W Waszyngtonie podczas odczytywania przez prez. Trumana kapitulacji Japonii było obecnych ponad 200 dziennikarzy. Wydano natychmiast rozkazy zaprzestania działań wojennych, a głównodowodzącego Arthura upoważniono do podpisania aktu kapitulacji.

Japończycy płaczą?...

Londyn, 15. 8. (BBC). Agencja Domei podaje z Tokio, że wśród ludności panuje ogromne rozgoryczenie i przygnębienie. Na ulicach Tokio, ludzie chodzą z głowami spuszczonymi i płaczą. Przed pałacem cesarza lud płacząc bije pokłony i uderzając czołem o ziemię, wnosi okrzyki: przebacz nam cesarzu!"

Kapitulacja podpisana będzie w Manili

Londyn, 15. 8. (BBC). — Generał Mac Arthur przesłał rządowi japońskiemu dokładną marszrutę dla delegacji japońskiej, która ma przybyć celem podpisania kapitulacji do Manili.

Dymisja rządu japońskiego

Londyn, 15. 8. (BBC). — Radio japońskie podało do wiadomości, że dotychczasowy rząd japoński podał się do dymisji, ażeby umożliwić nowemu rządowi wykonanie warunków kapitulacji. Na audiencji udzielonej premierowi ustępującego rządu Suzuki, cesarz polecił mu pełnienie w dalszym ciągu obowiązków aż do chwili utworzenia nowego rządu.

Samobójstwo japońskiego ministra wojny

Londyn, 15. 8. (BBC). — Jak donoszą ze źródeł urzędowych — japoński minister wojny popełnił samobójstwo, by dać wyraz pokuty za niewypełnienie obowiązków.

Japończycy pójdą w niewolę

Warszawa, 15. 8. (Polpress). Wojska inwazyjne i armia australijska, przygotowują się do wzięcia do niewoli ponad 90 tysięcy Japończyków. Wszystkie jednostki wojskowe przystąpiły do przestawienia się z inwazyjnych na okupacyjne.

Zarządzenia generała Mac Arthura

Londyn, 15. 8. (BBC). — Generał Mac Arthur w rozkazie dziennym zawiadomił wszystkie podległe mu jednostki, że sprzymierzeni zaprzestali akcji wojennej przeciw Japończykom. Polecił statkom zawijać do Singapuru celem rozpoczęcia repatriacji. Ponadto wydał rozkaz uruchomienia radiostacji w Tokio, która będzie podawała do wiadomości narodu japońskiego wszelkie zarządzenia władz okupacyjnych.

Mikado zamierza abdykować na rzecz swego syna

Sztokholm, 15. 8. (Polpress). W szwedzkich kołach politycznych krążą pogłoski, że cesarz japoński zamierza abdykować na rzecz swego syna. Zarówno rząd japoński jak i koła wojskowe miały jakoby wyrazić zgodę na przekazanie władzy następcy tronu.

Londyn, 15. 8. (BBC). Obecny cesarz Japonii Hirohito jest 124 „Synem Niebios". Ma obecnie 44 lata, jest niski, dość tęgi i nosi okulary. Ma cztery córki i dwóch synów. Jest on jedynym z cesarzy japońskich, którzy odbyli podróż po Europie. W młodości był on w USA, Francji i Anglii. Po swym powrocie z podróży został on za życia swego ojca regentem Japonii.

Hirohito prowadzi życie dość proste, mało je i pije. W wolnych chwilach studiuje biologię. Nazwa Hirohito oznacza w języku japońskim wspaniałomyślny i uduchowiony. Okres jego władzy nazywają w Japonii okresem słonecznego pokoju. W latach trzydziestych 20-go wieku w Japonii istniały tendencje liberalistyczne, które skończyły się już w 1931 roku, kiedy Japonia wkroczyła na drogę agresji i podboju. Obecnie głównodowodzący alianccki posiadać będzie w Japonii wyższą władzę od cesarza.

Lotnicy japońscy szukają śmierci

Londyn, 15. 8. (BBC). — Grupa samolotów japońskich wykonała nalot na okręty III-ciej floty amerykańskiej. W wyniku walk, które się wywiązały, zostało zestrzelonych pięć samolotów napastniczych.

Ameryka wstrzymała transporty broni

Nowy Jork, 15. 8. (Polpress). Departament wojny wydał zarządzenie, żeby wstrzymano wszystkie transporty amunicji, przeznaczone na teren działań wojennych na Dalekim Wschodzie. Również pociągi, wiozące broń i amunicję do portów amerykańskich na wybrzeże Pacyfiku, zostały zatrzymane na bocznicach kolejowych.

Tłumy szaleją...

Londyn, 15. 8. (BBC). Po ogłoszeniu kapitulacji Japonii, tłumy urządziły spontaniczne manifestacje na ulicach miast angielskich i amerykańskich. Wiwatom nie ma końca. Szoferzy, syreny i wszelkiego rodzaju sygnały stworzyły po ogłoszeniu kakofonię niesamowitą. Prez. Truman przemawiał w Waszyngtonie do rozentuzjazmowanych tłumów. Iluminacje i zabawy uliczne nie mają końca. W Nowym Jorku rozrzucono setki ton serpentyn i papierków kolorowych. W Argentynie, po ogłoszeniu kapitulacji doszło do zaburzeń przeciwrządowych.

Dzień radości w Londynie

Londyn, 15. 8. (BBC). — Dzień dzisiejszy i jutrzejszy są dniami świątecznymi. Ludność tańczy na ulicach i placach Londynu. W niedzielę odbędzie się dziękczynne nabożeństwo w katedrze św. Pawła, na którym będzie król wraz z całą rodziną i dworem.

Król angielski przemawiał do narodu

Londyn, 15. 8. (BBC). — Dziś, o godzinie 21 czasu środkowo-europejskiego, król angielski wygłosił przemówienie do narodu angielskiego.

Attlee i Churchill u króla

Londyn, 15. 8. (BBC). — Dziś po południu premier Attlee wraz z czterema członkami swego gabinetu udał się do króla, ażeby mu złożyć życzenia z powodu zakończenia wojny. W pół godziny później król przyjął Churchilla.

Otwarcie parlamentu angielskiego

Londyn, 15. 8. (BBC). — Dziś król i królowa udali się na uroczystość otwarcia parlamentu — przez zapełnione wiwatującymi tłumami ulice. Pomimo niepogody niektórzy czekali na przejazd pary królewskiej od wczoraj wieczorem.

W Izbie Lordów — gdzie się zebrali członkowie obu Izb — król odczytał mowę tronową. Uroczystość odbyła się z całym — w tym wypadku wymaganym — ceremoniałem.

Owacje w Waszyngtonie

Londyn, 15. 8. (BBC). — Po urzędowym ogłoszeniu kapitulacji Japonii, zebrane tłumy przed Białym Domem urządziły prezydentowi Trumanowi takie owacje, jakich jeszcze Waszyngton nie widział.

„Święto Zwycięstwa" w Kanadzie

Londyn, 15. 8. (Polpress). — Premier kanadyjski ogłosił najbliższą niedzielę „Świętem Zwycięstwa".

Wincenty Witos mówi...

Zgodne działanie wszystkich — największym przykazaniem

W Tarnowie odbył się zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego, któremu przewodniczył wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, Wincenty Witos.

Sędziwy wódz ruchu ludowego przybył na zjazd, pomimo że od dłuższego czasu choruje. Stan zdrowia nie pozwala mu przemawiać, przeto jego przemówienie zostało odczytane.

W przemówieniu swym Wincenty Witos przede wszystkim wita starych druhów, którzy przeszli piekło wojny. Dalej mówi:

„Z ran, boleści, męki i ofiar niezmierzonych, jak ów feniks z popiołów, powstała Ojczyzna wielka, wolna i niepodległa, aby już trwać na wieki. Polska pracy i dobrobytu. Polska demokratyczna nie w słowach, lecz w czynie. Polska w duszach naszych hodowana i w sercach noszona, przez nas broniona, karmiona, utrzymywana i umiłowana Polska Ludowa!"

Następnie zwracając się do młodych ludowców prezes Witos stwierdził, że czekają ich ciężkie zmagania, ale i zwycięstwo.

„Budujemy gmach, któremu Polska na imię, gmach, który ma trwać wiecznie ku chwale i pożytkowi Polskiego Narodu. Aby się to stało, musi on być zbudowany jak najsolidniej, ściany jego nie mogą mieć zarodków zgnilizny, muszą one błyszczeć i tryskać świeżością i zdrowiem, wszak w nim się mają gnieździć całe pokolenia.

Mamy wiele powodów do smutków i żalów, ale nie brak ich na szczęście także do zadowolenia i radości. W rękach naszych znajdują się znowu losy nasze i przyszłość nasza, od nas zależy, jak się urządzimy.

Biada nam, gdyby w Polsce odrodzonej na nowo górę wzięły koteria, małostkowość, nieuctwo, pycha, samolubstwo i zaślepienie — owe symptomy, zwiastujące słabość i upadek. Polska nie może co jakiś czas kłaść się do grobu i z niego wstawać. Nie może dokonywać prób ze swoją siłą i wytrzymałością. Musi też zejść z obłoków i chodzić po ziemi. Musi działać rozumnie i zgodnie, aby sobie zyskać poważanie i cele swoje osiągnąć.

Idąc razem, nie przedstawiamy jeszcze siły nadzwyczajnej, a cóż dopiero rozbici i skłóceni. Zgodne, naprawdę zgodne działanie wszystkich żywiołów państwowych staje się największym na te czasy przykazaniem. Świećcie wy choć, drodzy moi, dobrym, najlepszym przykładem. Niech wszystko, co wy robicie, ku dobru waszemu i chwale Ojczyzny będzie zapisane. Przyszłość szczęśliwa będzie należeć do was. Trzeba ją chcieć i umieć zdobywać.

Z Bogiem więc naprzód! Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje wiecznie!"

Pokój stwarza trudności

O niektórych zagadnieniach polityki amerykańskiej

Wojna skończona. Przemysł amerykański staje przed trudnym problemem przestawienia się na produkcję pokojową, co może pociągnąć za sobą bezrobocie. Chcąc choć w części zaradzić trudnościom, rząd amerykański postanowił zwiększyć produkcję niezbędnie potrzebnych artykułów przemysłowych.

Jednakowoż zwiększenie produkcji w działach specjalnych jest nieznaczne w porównaniu z ogólnym zmniejszeniem produkcji z powodu zakończenia wojny. Prasa amerykańska stwierdza, że już w lutym „zakończył się okres ekonomiki wojennej". W ciągu maja kontrakty na dostawę materiałów wojennych zmniejszyły się o 7.668.472 tysiące dolarów. Redukcja zamówień dotknęła 979 przedsiębiorstw. Specjaliści przewidują obniżkę zamówień wojennych w ciągu roku bieżącego o 40%.

Szybkie tempo redukcyjne — pisze „Izwiestia" — stwarza niebezpieczeństwo bezrobocia już w najbliższej przyszłości. Groźba ta zwiększa się jeszcze z powodu częściowej demobilizacji armii amerykańskiej, która w przybliżeniu obejmuje 1.300 tysięcy żołnierzy. W wielu gałęziach przemysłu już dziś rozpoczęła się redukcja robotników, która dotknęła przede wszystkim przedsiębiorstwa automobilowe.

W związku z redukcją przemysłu wojennego coraz więcej zwraca uwagę społeczeństwa amerykańskiego problem tzw. rekonwersji — czyli przejścia przemysłu wojennego na wytwórczość pokojową. Rozwiązanie tego zagadnienia wywołuje szeroką dyskusję. Jedni uważają za wskazane zostawić przemysł pod kontrolą państwa aż do chwili stworzenia nowych planów przejścia na produkcję pokojową, drudzy — reprezentujący interesy prywatnych przedsiębiorców — żądają zniesienia kontroli państwowej i pozostawienia pełnej swobody inicjatywie prywatnej.

Prasa amerykańska stwierdza, że wpływowi przemysłowcy — zwolennicy inicjatywy prywatnej — nie tylko, że nie obawiają się bezrobocia, lecz przeciwnie chcą mieć w kraju rezerwową armię robotniczą, jako tanią siłę roboczą i w ten sposób wpłynąć na ruch zawodowy. Walka tych dwu poglądów odbija się na pracach kongresu. Liczni członkowie kongresu, reprezentujący wielki przemysł i finanse, ignorują planową rekonwersję, licząc na to, że dzięki inicjatywie prywatnej sprawy uregulują się pomyślnie same przez się. Drugim zagadnieniem jest sprawa przedłużenia ustawy o kontroli cen. Zasadniczo sprzeciwiają się przedłużeniu ustawy przedstawiciele wielkiego przemysłu rolniczego stanów południowych. Wniesione poprawki miały na celu unicestwienie ustawy. Senat jednakże odrzucił poprawki i zatwierdził projekt rządowy.

Walcząc o zniesienie kontroli państwowej nad gospodarką prywatną, elementy konserwatywne starają się przeprowadzić atak na prawa związków zawodowych. Do senatu został wniesiony projekt prawa o regulowaniu stosunków między pracobiorcami a pracodawcami. Celem tego projektu była likwidacja znanej ustawy Wagnera, która ma na celu regulowanie zatargów i daje prawo związkom zawodowym zawierania umów zbiorowych. Prasa amerykańska stwierdza, że nowa ustawa nie łagodzi, a zaostrza walkę z przemysłem.

Poważny sprzeciw w kołach konserwatystów kongresu wywołał niedawno złożony przez prezydenta Trumana projekt zasiłków dla bezrobotnych i przedłużenie ich wypłacania. Przewodniczący komisji budżetowej oświadczył, że uważa problem bezrobocia za tymczasowy. Inni leaderzy partyjni oświadczyli, że jeżeli prezydent Truman będzie domagał się ubezpieczenia bezrobocia, to może wywołać walkę między reakcjonistami i stronnikami „nowego kursu" w kongresie.

W centrum zainteresowania kongresu stoi obecnie problem handlu międzynarodowego. Podstawową zasadą rozwiązania tego problemu jest rozszerzenie rynków zagranicznych. W związku z tym ogólne zainteresowanie wzbudziło zagadnienie przedłużenia ustawy o umowach handlowych na podstawie wzajemnych ustępstw taryfowych. Występujący w obronie ustawy minister handlu oświadczył, że „umowy handlowe, zawarte na podstawie wzajemnych ustępstw taryfowych, usuną tarcia ekonomiczne i polepszą stosunki międzynarodowe". Pewne elementy w senacie próbowały zmienić ustawę, wnosząc poprawkę, która pozbawiała prezydenta prawa zniżenia obowiązujących taryf o 50% przy zawieraniu umów handlowych. Poprawka ta jednak została przez senat odrzucona.

Wojna obecna zadała cios amerykańskiej polityce izolacyjnej. Wykazała ona, że usunięcie się Ameryki od udziału w ogólnym froncie walki narodów pokój miłujących przeciwko agresji — jest sprzeczne z interesem narodowym. Waszyngtoński korespondent „New York Times" przytoczył słowa pewnego senatora-izolacjonisty, który powiedział, że „wobec takich nastrojów ogólnych byłoby głupstwem ryzykować swoją przyszłość polityczną, działając wbrew nastrojom".

Wobec powyższego można z całą pewnością stwierdzić, że reakcjoniści amerykańscy tracą grunt pod nogami. Naród amerykański przekonał się, że jedyną gwarancją stałego pokoju i bezpieczeństwa jest zachowanie i wzmocnienie jedności narodów.

J. G.

Zebranie Rady Nadzorczej Spółdzielni Wyd. „Czytelnik"

Dnia 7 bm. odbyło się zebranie Rady Nadzorczej Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" pod przewodnictwem ob. min. Edwarda Zalewskiego przy udziale ob. min. Matuszewskiego. Na zebranie Rady Nadzorczej przybyli ob. wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, prezes Zw. Rewizyjnego „Społem", ob. K. Strusińska, dyr. Banku „Społem" ob. Pawłowski.

Po całodziennych obradach i sprawozdaniu Zarządu Rada Nadzorcza udzieliła Zarządowi absolutorium i przyjęła szereg uchwał, m. in.:

1. Rada Nadzorcza po zapoznaniu się z owocami 10-miesięcznej pracy Spółdzielni Wyd. „Czytelnik" stwierdza, że nasza Spółdzielnia dotąd nie korzystała z żadnych subsydiów państwowych, opierając pracę instytucji na wysiłku zbiorowym społeczeństwa. Natomiast szeregiem prac inwestycyjnych odciążyła Skarb Państwa.

2. Rada Nadzorcza upoważnia Zarząd Główny do podjęcia w Warszawie prac przygotowawczych, w celu rozpoczęcia budowy nowoczesnych zakładów drukarskich „Pałacu Słowa Drukowanego".

3. Rada Nadzorcza upoważnia Zarząd Główny do zorganizowania spółki kolportażowej wespół z innymi społecznymi wydawnictwami gazet i czasopism.

Za 5 do 10 lat będzie można używać energii atomowej dla celów pokojowych

Nowy Jork (Polpress). Amerykański departament wojny ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że użycie energii atomowej dla celów pokojowych nie będzie mogło nastąpić przed upływem 5 do 10 lat. Prace nad skonstruowaniem bomby atomowej trwały przeszło 5 lat. Na jesieni zeszłego roku utworzono specjalną komisję, która bada możliwość zużytkowania energii atomowej do celów przemysłowych i osiągnęła już poważne rezultaty na tej drodze. Jednakże, nim będzie znaleziony praktyczny sposób zastosowania energii atomowej do poruszania silników, względnie oświetlenia lub ogrzewania, musi upłynąć dłuższy okres czasu. Sprawozdanie podkreśla, że nie jest rzeczą wykluczoną, że w ciągu najbliższych 10 lat zostaną wynalezione nowe ciała radioaktywne, których użycie będzie mniej niebezpieczne niż użycie uranu i których energia będzie mogła być łatwiej zastosowana do celów przemysłowych.

Pakt radziecko-chiński

Warszawa, 15. 8. (Polpress). W Moskwie został wczoraj zawarty pakt przyjaźni oraz podpisano umowę między Zw. Radzieckim a Chinami. Tekst paktu zostanie w niedługim czasie opublikowany.

Sprawa Tangeru

Warszawa, 15. 8. (Polpress). Obradująca w Paryżu konferencja w sprawie Tangeru, przerwana została na skutek choroby przewodniczącego. Ostatnio zredagowano odpowiedź na notę gen. Franco, który złożył protest przeciw niedopuszczeniu Hiszpanii do obrad.

De Gaulle jedzie do Ameryki

Warszawa, 15. 8. (Polpress). Z Londynu podaje się dzień spotkania prezydenta Trumana z de Gaullem w Waszyngtonie na 22 sierpnia br.

Petain skazany na karę śmierci

Warszawa, 15. 8. (Polpress). W Paryżu zakończył się proces przeciwko Petainowi. Petain skazany został na karę śmierci za zmowę i współpracę z nieprzyjacielem. Obrona wniosła prośbę o ułaskawienie, ze względu na wiek oskarżonego, który liczy lat 89.

Stanisław Nogaj

Guzen

Z pamiętników dziennikarza

(Ciąg dalszy)

— Wy jesteście ksiądz i kanonik? I wierzycie w takie brednie? Pewnie łudzicie się nadzieją, że wojna Niemców z Związkiem Radzieckim może was oswobodzić i dlatego staracie się o podtrzymywanie ducha wśród Polaków? — pytał Zirl kanonika Szramka, który tłumaczył się, że tylko powtarzał to, co sam czytał o tej przepowiedni.

Kapitan Zirl spisał doniesienie karne również na Szramka.

Trzecią ofiarą denuncjatora był dyrektor Knoll z Katowic. Jemu zarzucał Zirl, że miał opowiadać o możliwości przeciągnięcia się wojny aż do 1980 roku.

Knoll nie zaprzeczył. Zaczął dowodzić Niemcowi, że o ile uda się Rzeszy zająć Kanał Suezki, będą wówczas panami świata. Wówczas Anglicy bronić się będą tylko na swoich wyspach. Wątpił natomiast, by Anglicy kiedykolwiek się poddali. Porozumienie mogło by nastąpić po jakichś 40 latach, gdy wymrze już ta generacja ludzi, która spowodowała wojnę.

I na Knolla spisano doniesienie karne.

Następną ofiarą nieznanego nam jeszcze szpiega był inżynier Różyski z Katowic. Temu znów zarzucano, że stale politykował i rozszerzał wiadomości o porażkach wojsk niemieckich na froncie zachodnim.

Nauczycielowi Euzebiuszowi Siegowi z Szopienic i restauratorowi Chorzeli z Chorzowa zarzucano, że przechowują sztandar polski. Sieg i Chorzela zrobili go rzeczywiście i ukryli w piecu na bloku 19-tym w izbie 4-tej. Ów sztandar polski znalazł później blokowy Bachtl. Oczywiście zniszczono go po cichu. W razie, gdyby znaleźli go SS-manni, mieliby się z pyszna wszyscy Polacy w obozie. Sieg i Chorzela nawet bici, do posiadania sztandaru nie przyznali się.

Tak się jakoś tłumaczyli, że Zirl na nich doniesienia nie zrobił, uwierzył bowiem, że ów sztandar pozostał gdzieś w Chorzowie.

Na cały szereg innych więźniów spisano także protokóły karne.

Nie mieliśmy już żadnych wątpliwości: był wśród nas zdrajca, szpicel, który każde zasłyszane słowo notował i przekazywał władzom obozu. Ogarnęło nas wszystkich ogromne przygnębienie. Nie znajdowaliśmy najmniejszych argumentów dla uzasadnienia tej ohydy, ani przymus, ani cierpienia fizyczne, ani możliwość poprawienia sobie warunków. Tak sobie, dobrowolnie, dla sportu... Na co ten człowiek liczył?

Pierwsi sprawiedliwość wymierzyli mu sami Niemcy. Komendant obozu wyznaczył mu sam nagrodę, na jaką w pierwszym rzędzie ten nikczemnik zasłużył. Uprzedził blokowych, że zdrajcę publicznie zdemaskuje. Wiadomość lotem błyskawicy obiegła obóz. Podczas zbiórki na placu apelowym wywołał Zbrzeźniaka po nazwisku, kazał mu się zbliżyć i przed frontem olbrzymich kolumn więźniów z odpowiednim gestem zaprezentował go wszystkim:

— To ten!

Odwrócił się i splunął z pogardą.

Rozeszliśmy się w ponurym milczeniu.

Następnego dnia blokowy Bachtl pocieszał mnie w rozmowie:

— Już wy się nic nie martwcie. My go tu wkrótce „zrobimy". Jeszcze żaden zdrajca i szpicel żywy z obozu nie wyszedł.

Cóż, mała to pociecha. Gorycz i żal pozostał na długo.

Z DACHAU DO GUZEN

W połowie maja 1940 roku, w obozie Dachau zaczęły krążyć wieści, że Polacy zostaną wywiezieni do obozu w Mauthausen.

— To byłoby najgorsze, co by was mogło spotkać — mówili nam niemieccy więźniowie, którzy współczuli naszej niedoli.

Opowiadali nam, że we wrześniu 1939 roku z obozu Dachau wysłano do Mauthausen 3000 więźniów. W lutym 1940 mieli powrócić. Wróciło tylko 1.200, reszta zginęła: z głodu, zimna, chorób lub w okrutny sposób wymordowana. W niecałe pięć miesięcy 1.800 ludzi!

— Tam rządzą „zieloni" i „brunatni" — przestrzegali nas czerwoni przyjaciele z Dachau, określając tak pełniących funkcje blokowych przodowników pracy i izbowych w Mauthausen.

„Zieloni", jak nas informowano, rekrutują się z zawodowych złodziei, bandytów i zbrodniarzy.

W kilka dni później rozpoczęły się prace kancelaryjne przy zestawianiu transportu, który miał liczyć około 1.000 więźniów Polaków. W obozie pozostać mieli z Polaków tylko ślusarze, murarze i inni fachowcy. Resztę przeznaczono na wyjazd.

Do pisania list transportowych wyznaczono także i mnie. Wśród Polaków zapanowała radość na wieść o zmianie miejsca pobytu. Ludzie żyli nadzieją, że to i tak długo nie potrwa, a kto wie, może z nowego obozu będziemy wnet zwolnieni...

Gdy listy były już gotowe, przyszedł do nas obozny i zapytał:

— Was oczywiście na tych listach nie ma?

Spojrzeliśmy nań zdziwieni.

— A dlaczego nie? Wszyscy chcemy wyjechać. My, Polacy, wolimy być w gromadzie.

— Czyście wy poszaleli? Czyż nie mówiliśmy wam, co czeka was w Mauthausen? Mauthausen to nie Dachau! Tam zginie więcej niż połowa waszych ludzi — ostrzegał nas poważnie obozny.

Czułem, że obozny, życzliwie dla nas usposobiony, chciałby uchronić nas przed nieszczęściem. Starszy obozu dawał nam szanse pozostania w Dachau: zniszczył napisane przez nas listy i polecił napisać nowe, bez naszych nazwisk.

Listy transportowe pisaliśmy na bloku 19-tym. Po wyjściu obozngo moi towarzysze, Cofała i Martynowski, zlekceważyli jego słowa. Patrzyli bardzo optymistycznie w przyszłość, przekonani, że odzyskają wkrótce wolność.

— To tylko 3-miesięczne przeszkolenie, potem muszą nas zwolnić — dowodzili jeden i drugi, sądząc, że z Mauthausen zostaną łatwiej zwolnieni jak z Dachau.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kolejarze poznańscy prezentują swój dorobek

275 naprawionych parowozów opuściło poznańskie warsztaty kolejowe

Główne Warsztaty Kolejowe w Poznaniu, ciągnące się na terenach przylegających jedną stroną do torów dworca Głównego i zamknięte ulicami Przemysłową i Roboczą, bardzo ucierpiały w czasie wojny. Obiekty warsztatowe bombardowane były parokrotnie w czasie okupacji, a w okresie zdobywania Poznania przez Armię Czerwoną — Niemcy nie oszczędzali na terenach warsztatowych dosłownie niczego. Straty są więc ogromne. Parowozownia i wagonownia zniszczone są w 50 procentach. Wiele hal zieje obecnie pustką całkowitego wypalenia, w innych znać jeszcze ślady rozszalałego wandalizmu hitlerowskiego. W ostatnich chwilach panowania okupanci usiłowali jeszcze wywieźć z warsztatów maszyny i narzędzia. Polskim kolejarzom mamy do zawdzięczenia, że poważna część narzędzi została uratowana. Z narażeniem własnego życia warsztatowcy pochowali co tylko się dało w kanałach i wymyślnych skrytkach.

Z chwilą wyparcia Niemców z terenów warsztatowych kolejarze natychmiast zabrali się do zabezpieczenia, ratowania i organizowania warsztatów. Dzięki niestrudzonej energii i ofiarnym wysiłkom kierownictwa i rzesz pracowników — pokonano największe trudności — zdobyto narzędzia i już w dniu 12 lutego zaczęto regularną pracę w pierwszych oddziałach.

Od tego czasu minęło pół roku. Dziś Główne Warsztaty Kolejowe zatrudniają ogółem ponad 3800 pracowników. Pod sprężystym kierownictwem naczelnika inż. Obuchowskiego i zastępców inż. Maya, inż. Telewicza i inż. Degórskiego uczyniono już bardzo wiele. Warsztaty dźwigają się szybko z upadku. Własnymi siłami uporządkowano i wyremontowano już wiele hal. Czynne są najważniejsze działy: tokarnia, ślusarnia, kuźnia, wagonownia, parowozownia, odlewarnia i inne o mniejszym znaczeniu. Zmontowana od nowa kotłownia czeka tylko obudowania i pokrycia. We wielu halach praca wre już planowo i według najbardziej zracjonalizowanego systemu — mimo że nad głowami pracowników nie ma w ogóle dachu. W innych halach dachy są nieszczelne; w dni deszczowe ciurkiem leci woda na maszyny. Brak szyb jest dotkliwą bolączką.

Pomimo tych braków kolejarze mogą z dumą patrzeć na owoce swych wysiłków. W warsztatach dokonywuje się obecnie naprawy taboru kolejowego — głównie: parowozów, wagonów osobowych i towarowych. Nie wyłącza się również innych napraw.

Do dnia 14 sierpnia naprawiono 275 parowozów, 589 wagonów osobowych i 6352 wagony towarowe. Jak z tego widzimy, warsztaty poznańskie mają poza sobą dorobek, jakim nie mogą poszczycić się żadne inne w Polsce.

Prócz tych zasadniczych prac, służących w najściślejszym znaczeniu dobru ogólnemu — wykazują warsztatowcy ruchliwą działalność wewnętrzno-organizacyjną. Zorganizowana w warsztatach szkoła uczni, bogato wyposażona w sprzęt i pomoce naukowe, stoi na poziomie wzorowym, w odrestaurowanej i odświeżonej świetlicy kolejowej odbywają się stale wykłady dla maszynistów i rewidentów, zorganizowano również stołówkę dla pracowników. Dzięki inicjatywie i wysiłkom ob. ob. Pełczyńskiego i Dybizbańskiego skompletowano orkiestrę kolejową.

Z okazji wypuszczenia z warsztatów 250 parowozu odbył się w dniu 14 bm. w świetlicy kolejowej obiad, który zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Dyrekcji O. K. P. — dyrektor inż. Stodolski, naczelnicy: inż. Neumann, mgr. Zawiślak, mgr Bigoss, inż. Pazurski, inż. Kwiatkowski, ob. Adamczewski, przedstawiciele Z. Z. K., partyj politycznych i przedstawiciel prasy. Z każdego działu warsztatowego uczestniczyło w obiedzie po pięciu delegatów.

Zaproszonych gości oraz pracowników powitał zastępca naczelnika Głównych Warsztatów inż. May, który w krótkim, treściwym przemówieniu wyjaśnił cel i znaczenie uroczystości. Liczne prelekcje wniosły do sali atmosferę serdeczności i naprawdę demokratycznej jedności. W czasie obiadu przygrywała doskonała orkiestra kolejarzy.

Udział poznańskich kolejarzy-warsztatowców w ogólnej odbudowie kraju jest imponujący. Dzięki gorliwej zapobiegliwości pracowników kolejowych w szybkim czasie doprowadzimy tabor kolejowy do stanu, który zapewni nam możliwość łatwego i szybkiego przewozu materiałów koniecznych do rozwinięcia się naszego życia gospodarczego. Mimo trudów i przeszkód kolejarze wytrzymają na stanowisku i dają sobie radę z wszystkimi przeciwnościami. Ich praca i ofiarność są wzorem i zachętą dla licznych zakładów i warsztatów w Polsce.

T. Pasikowski

Nowemiasto n. Wartą

jego położenie i krajobraz

Nad głównym szlakiem komunikacyjnym Poznań—Jarocin—Warszawa, między dwiema liniami kolejowymi Poznań—Ostrów—Warszawa (stacja kolejowa Chocicza — ca 5 km) oraz Jarocin—Krotoszyn (stacja kolejowa Żerków ca 6 km) leży w powiecie jarocińskim Nowemiasto n. Wartą.

Miasteczko położone jest na południowym brzegu Warty, w odległości do 1 km. Rozłożone na lekkim wzniesieniu pradoliny Warty, niedaleko wzgórza ciągnącego się ze zachodu na wschód, tworzy piękną panoramę od strony Warty i od strony przeciwnej tj. wspomnianego wzgórza. Zatem obramowanie stanowią: na północ rzeka Warta, na południe — wzgórze, a lasy na wschód i zachód.

Im bardziej udajemy się na wschód, okolica staje się piękniejsza. Lasy, łąki, porośnięte wzgórza poprzerzynane jarami, w których szemrzą strumyki, natomiast po lewej stronie dolina Warty z zielenią łąk, grupka drzew i krzewów, wszystko to składa się na piękno krajobrazu. Szczególnie od Wolicy Koziej (odległość od Nowegomiasta 2 km) aż do Dębna (4 km) piękno okolicy wzrasta. Można tam spotkać bardzo stare, około tysiącletnie dęby. Zaciszna wioska Dęby leży już w orbicie „Polskiej Szwajcarii" położonej między Żerkowem, Raszewami, Brzostkowem, Śmiełowem, Lgowem, Dębnem i Bezdziadowem. Okolica była w okresie przed wojną chętnie zwiedzana przez turystów i wycieczkowiczów. Pod Żerkowem jest największe wzniesienie pod nazwą „Łysagóra", z której roztacza się piękny widok aż na Pyzdry.

Strona zachodnia Nowegomiasta nie różni się wiele od krajobrazu strony wschodniej. Lasy, łąki, wzniesienia stanowią miły dla oka pejzaż. — Pięknym zakątkiem w tej stronie to miejsce tuż nad Wartą zwane „Pogwizdołki" (nazwa — po nieistniejącym osiedlu), ze swą zielenią, polankami i ładną plażą kąpielową przy zakręcie Warty. Stąd właśnie roztacza się piękny widok w kierunku południowo-zachodnim na Komorze, wioskę położoną na wzgórzu, i na „Żydowską Górę" — największe wzniesienie w tej okolicy. A gdy staniemy tuż przy Warcie, przed jej zakrętem i popatrzymy w kierunku wschodnim to oba jej brzegi wyglądają jak piękne rabaty, pokryte zielenią, które w dali łączy ze sobą most na Warcie.

Podobnie piękny jest widok, gdy się patrzy w kierunku zachodnim. Strona północna Nowegomiasta — to olbrzymia dolina pra-Warty, tworząca łąki, łachy, stawy, zarośla, błonia i półka, które przerzyna ze wschodu na zachód błękitna wstęga Warty. Oba brzegi są porośnięte wikliną. Gdy Warta wylewa, to strona ta przybiera widok wypełnionych łach, dołów, stawów, łożysk i smug. Szczęściem, że rzadkie są wylewy — gdy jednak przyjdą, to rolnik z troską spogląda na swe zalane półka, z których woda zabiera nie tylko plony, ale nieraz i tak już lichą glebę. Za to mniejszy wylew jest chętnie widziany, bo nawadnia łąki.

Należy nadmienić, że łąk torfiastych nie ma, za małymi wyjątkami. W ogóle gleba jest piaszczysta, lekka, a tylko od strony wschodniej i południowo-wschodniej urodzajniejsza, cięższa.

W okresie letnim brzegi Warty pełne były kąpiących się, lecz wojna zrobiła swoje. Dziś przedstawia Nowemiasto miły, zaciszny zakątek, i gdyby nie główny trakt komunikacyjny Poznań—Środa—Jarocin—Kalisz—Warszawa, zdawałoby się, że jesteśmy z dala od zgiełku życia współczesnej cywilizacji i postępu.

W okresie wojny pobudował okupant na terenie Nowegomiasta elektrownię oraz łazienki dla publiczności. Zarząd Gminny nie posiada jednak odpowiednich sił fachowych by zakład ten w całej pełni wykorzystać. Poza tym wybudował okupant na tym terenie 24 baraki, w których mieściły się „Obóz Służby Pracy" oraz „Obóz dla starców". Baraki były urządzone komfortowo, posiadały łazienki, natryski, kuchnie itd., lecz wskutek niedostatecznego zabezpieczenia przez Zarząd Gminny urządzenia zostały rozszabrowane.

L. Halicz

Z życia Wielkopolski

TRZEMESZNO

Nawiązując do wiadomości o zakończeniu roku szkolnego w gimnazjum w Trzemesznie w nrze 161 „Głosu Wielkopolskiego", podajemy numer konta 45 w K. K. O. Powiatu Mogileńskiego, Oddział w Trzemesznie. Komitet odbudowy gimnazjum w Trzemesznie, zwraca się z prośbą o wpłacanie ofiar pieniężnych. a—a

ŻNIN

Państwowy Urząd Repatriacyjny pod kierownictwem ob. Kossowicza wykazuje na terenie naszego powiatu żywą działalność. Przez punkt etapowy przewinęło się tysiące naszych rodaków, którzy, jadąc na ziemie przyłączone, otwierają nowe warsztaty pracy — tak rzemieślnicze jak i rolne. Mimo okresu żniw, akcja osiedleńcza wzrosła o 40% w stosunku do miesięcy ubiegłych. Punkt etapowy znajduje się w obszernych barakach przy ulicy Bydgoskiej, gdzie repatrianci znajdują naprawdę serdeczne przyjęcie. Czyste izby noclegowe, izba chorych, jadalnia, obszerny teren obozowy z widokiem na jezioro, a przede wszystkim obfite i smacznie gotowane potrawy. Opieka lekarska na miejscu. Stały dyżur na dworcu udziela informacyj i pomocy przejezdnym.

Radiowęzeł w Żninie znajdujący się w lokalach Oddziału Powiatowego Informacji i Propagandy przy ulicy Śniadeckich 15, rejestruje radioodbiorniki i przyjmuje abonament miesięczny. Ostrzega się tych właścicieli odbiorników, którzy dotąd rejestracji nie dokonali, a aparaty ich są czynne, że narazić się mogą na konfiskatę i surowe kary.

Koncert Buchwalda Znany poznański zespół wokalny Buchwalda wystąpił dnia 15 sierpnia w Żninie, a wystąpi dziś w Rogowie, a jutro w Janowcu. Zapowiedź przyjazdu zespołu wywołała żywe zainteresowanie.

Władze Skarbowe, które własne lokale oddać musiały do dyspozycji wojskowych władz sowieckich, wróciły do swej poprzedniej siedziby przy Rynku. (ek)

ŚREM

Na apel P. P. R. w Śremie zdeklarowali obywatele Józef Mieloszyński, Stanisław Frąckowiak i Bolesław Naskręt po 1000 zł na odbudowę zwalonej przez huragan trybuny na boisku sportowym przy Nowej Strzelnicy. Społeczeństwo śremskie wyraża im na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Od 5 bm. odbywa się w Łęgu, pow. Śrem, kurs dla drużynowych, zorganizowany przez Komendę Chorągwi Wielkopolskiej Z. H. P. Kurs ten jest równocześnie przedobozem centralnego kursu szkoleniowego, który odbędzie się w okolicach Warszawy. Do Łęgu zjechało 85 harcerzy i 25 harcerek z całej Wielkopolski. Biorą oni również udział w akcji żniwnej. Piękny pałac w Łęgu nad odnogą Warty stanowi ośrodek szkoleniowy harcerstwa Chorągwi Wielkopolskiej.

Przez miesiąc sierpień odbywa się w Śremie dobrowolne szczepienie ochronne przeciw tyfusowi brzusznemu. Zachęca się ludność do jak najliczniejszego wykorzystania tej okazji.

WITASZYCE

Witaszyce — stacja kolejowa pod Jarocinem, jest jednym z ruchliwszych ośrodków przemysłowych w Wielkopolsce. Posiada dużą cegielnię parową, której elektrownia zaopatruje w prąd miasto Jarocin oraz P. K. P. Uruchomiono też fabrykację cegły czerwonej. Produkcja obecna wynosi 70% stanu przedwojennego. Z kolei przechodzimy do cukrowni w Witaszycach, która znajduje się obecnie pod zarządem państwowym. Cukrownia ta, jedna z największych w Polsce, została częściowo przez okupanta zniszczona. Zniszczeniu uległa turbinownia z agregatami, turboelektrycznymi oraz magazyn z zawartością około 70 000 kwint. białego cukru. Staraniem dyrekcji i na skutek odnośnych dyspozycji władz centralnych w Warszawie i Poznaniu turbinownię oraz magazyn odbudowano. Obecnie cukrownia jest w trakcie montażu turbo-zespołu, i ma niepłonną nadzieję, że przeprowadzi kampanię tegoroczną.

Trzecia z kolei, to fabryka przeróbki lnu, wybudowana przez okupanta i przez niego częściowo zniszczona. Fabrykę odbudowuje się w szybkim tempie i w najbliższym czasie zostanie uruchomiona. Rezerwa surowego lnu, który znajduje się na miejscu, jest dość znaczna. Zaznaczyć wypada, że fabryka ta jest jedną z największych w Europie. (łk)

ZAGÓRÓW

Zagórów, miasteczko w powiecie konińskim, liczące zaledwie 5 tys. mieszkańców, ma charakter typowo rolniczy. Znane sprzed wojny z hodowli gęsi, które wywożono na rynek około 10 000 — obecnie wywozi 4 000 sztuk. Uruchomiono tu ostatnio przedszkole i sierociniec dla dzieci po poległych oraz pomordowanych w obozach. Największa bolączka miasteczka, to komunikacja. Najgłówniejszego toru kolejowego w Słupcy miasteczko oddalone jest o 15 km. Jedyne połączenie kolejowe to jarocińska kolej powiatowa, która wychodzi z Witaszyc do Trapczyna oddalonego od Zagórowa 5 km. Wynika z tego, że przy obecnym braku koni dowóz i wywóz produktów wiejskich z Zagórowa jest bardzo utrudniony. Wskazanym byłoby przedłużenie linii kolejowej o 5 km do Zagórowa. (lk)

WRZEŚNIA

Wieczornica P. C. K. we Wrześni. W ramach „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża" odbyła się w dniu 7 sierpnia br. barwna „wieczornica", złożona ze śpiewu, tańca i występów komicznych w wykonaniu zespołu amatorskiego. Czysty dochód z imprezy, która cieszyła się wielkim powodzeniem, przeznaczono w całości na cele Czerwonego Krzyża.

Wyczekiwany koncert prof. Łukasiewicza. Jako pierwszy koncert artystów zaproszonych, organizowanych przez Towarzystwo Muzyczne im. M. Karłowicza we Wrześni, odbędzie się dnia 19. 8. br. wielki koncert fortepianowy znanego pianisty poznańskiego, dyr. muzycznego Rozgłośni Poznańskiej, prof. Franciszka Łukasiewicza. Zrozumiałym jest zaciekawienie, z jakim Września wyczekuje występu tego znanego artysty, cenionego odtwórcy Chopina.

Fabryka Głośników pracuje pełną parą. Przed miesiącem rozpoczęła swą działalność wrzesińska „Fabryka Głośników" (była Fa Schiemann), pozostająca pod nadzorem Polskiego Radia. Fabrykę przejęto w stanie opłakanym — bez maszyn i jakichkolwiek urządzeń technicznych, — ale pewna ilość materiału, pozostawiona przez okupanta, umożliwiła podjęcie pracy. Produkcja w chwili obecnej ogranicza się do montażu paru typów głośników, przeznaczonych do radiofonizacji kraju (radiowęzły). W ciągu najbliższych 6-ciu miesięcy przewiduje się przy posiadanej liczbie pracowników (37) wyprodukowanie 40 000 głośników. W ostatnich dniach fabryka przesłała szereg eksponatów, ilustrujących zakres działalności własnej, na I-szą Ogólnopolską Wystawę Radiową, której otwarcie nastąpiło wspólnie z uruchomieniem Rozgłośni Raszyńskiej (Warszawa II), tj. dnia 12 sierpnia br.

Zespół Buchwalda śpiewa dla Wrześni. W swej podróży artystycznej po Wielkopolsce zatrzymał się we Wrześni w dniu 5 sierpnia br. poznański zespół wokalny pod kierownictwem kapelm. Wiktora Buchwalda. Społeczeństwo miasta, swym licznym przybyciem dało wyraz sympatii dla poznańskich śpiewaków, którzy wystąpili z popularnym repertuarem. Śpiewał: kwartet wokalny (Krajczyński, Wacławik, Sypniewski, Szpingier) oraz Helena Stroińska-Doruchowa (sopran) i Albin Fechner (baryton). Akompaniował: Wiktor Buchwald.

Szkoła Mleczarska rozpoczęła naukę. Za trzy miesiące Szkoła Mleczarska Wojew. Izby Rolniczej wypuści ze swych murów 30-tu abiturientów gotowych do objęcia funkcji kierowników mleczarń na Zachodzie. W dniu 1. 8. 45 nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły, która mieści się w swym dawnym, nieuszkodzonym budynku. W dniu tym brać mleczarska wzięła udział w nabożeństwie w kościele farnym, później w akademii, której podniosłym momentem było odczytanie strat powstałych w czasie okupacji spośród uczniów.

1 sierpnia zaczął się trzymiesięczny kurs dopełniający dla uczniów, którzy w 1939 roku przerwali naukę. Wykładowców jest trzech; dyrekcja spoczywa w rękach ob. inż. Ant. Bala.

Stronę praktyczną zawodu poznają kursiści gruntownie, pracując codziennie w mleczarni wrzesińskiej, która — jako mleczarnia szkolna — jest wyłącznie obsługiwana przez uczniów.

W czasie od października do lutego odbędą się jeszcze dwa dodatkowe 1½ miesięczne kursy, kształcące na kwalifikowanych pracowników mleczarskich. Normalny, pełny rok szkolny rozpocznie szkoła w lutym przyszłego roku. (mf)

Z ziem odzyskanych

Lębork

Miasto Lębork przed 1939 rokiem nie należało do Polski. Położone jest 60 km na zachód od Gdyni i 30 km od morza. Ludności liczy obecnie około 20 tysięcy, w czym około 2 tys. Polaków.

Powiat lęborski posiada śliczne lasy i wzorowo utrzymane łąki. Rozwinął się tu przemysł drzewny i hodowla rasowego bydła. W chwili obecnej na terenie powiatu pasą się olbrzymie stada krów. Jest to bydło zgromadzone z różnych stron. Pasie się tu pod ochroną polskiego wojska i jest rozsyłane do tych okręgów kraju, gdzie pogłowie rogacizny jest najmniejsze.

Tartaki jeszcze nie ruszyły. Natomiast całą parą pracuje 6 gorzelni. Szkoda, że pozostałe 4 nie są jeszcze uruchomione, gdyż ziemniaków jest taka ilość, że starczyłoby ich na dwa lata. Znaczna ich część siłą rzeczy ulegnie zepsuciu.

Miasto tonie w zieleni i jest prawie całkowicie niezniszczone. Domy piękne i urządzone z wielkim komfortem. Z morzem jest połączenie kolejowe: pociąg w 40 minut dowozi do malowniczej plaży nadbałtyckiej. Drugim pociągiem w niecałe dwie godziny możemy dojechać do Gdyni. Można też koleją udać się na zachód — do Szczecina.

Bogactwem powiatu są lasy, łąki i nadzwyczaj rozbudowany przemysł. Jak wszędzie na odzyskanych terenach, tak i w Lęborku są olbrzymie perspektywy na przyszłość. Co krok — to coś woła o ręce do pracy, o ręce ochocze i fachowe. Wołają tartaki, mleczarnie, gorzelnie, jeziora rybne. Woła szpital, gabinety dentystyczne, przeróżne zakłady, wołają gospodarstwa rolne, woła wszystko. Piękne, umeblowane domy przyjmą rodziny polskie. Otwarte zostaną wkrótce szkoły oraz instytucje kulturalno-oświatowe, a olbrzymie i piękne gmachy dadzą im wzorowo urządzone pomieszczenia. Sala kina, o miękkich, luksusowych krzesłach czeka jedynie na filmy i na tego, kto zajmie się tą sprawą.

Można dać głowę, że za rok najdalej ożyje gwarem i pracą polskie miasto Lębork. Ludzi pracowitych czeka tu dobrobyt i dostatek. Przybywa coraz więcej Polaków, bo 2.000 jest to zbyt mało. Fala wciąż płynie. Kto pierwszy — ten więcej zdziałać może i więcej osiągnie.

Widziałem w Lęborku bogactwo typów ludzkich. Są typy pionierów. Nie idealizujemy ich, mają wady, ale mają też cechy niczym niezastąpione: śmiałość i rozmach. Ludzie podobni odkryli przecież Amerykę i pustynną Australię zmienili w krainę bogactwem płynącą. Teraz Lębork potrzebuje ludzi śmiałych i pełnych inicjatywy, a równocześnie wielu ludzi spokojnych, pracowitych, związanych z życiem rodzinnym.

Niemcy, niby są pokorni, lecz nie bardzo. W naiwności swojej wciąż intrygują. Zdemaskowano niejednego SS-manna. Stwierdzić można jedno, że gdy tylko na chwilę słabnie czujność — Niemcy podnoszą głowę. Nic im jednak nie pomoże. Gdy nie potrafią zmienić się w ludzi — świat potrafi utrzymać w ryzach ich dzikie instynkty.

Lębork jest jednym z klasycznych przykładów życia na włączonych do Polski terenach. Ma on swoje blaski i cienie i ma jedną treść: staje tu silną stopą Rzeczpospolita.

ppor. Witold Rodziewicz

ZIELONA GÓRA

Stronnictwo Demokratyczne rozszerza swoją działalność

Zebranie Koła w Zielonej Górze

W dniu 28 lipca br. odbyło się w Zielonej Górze pod przewodnictwem ob. prezesa Wincentego Naporskiego zebranie Str. Dem. Na sekretarza zebrania powołano ob. inspektora szkolnego Tworzydło.

Zarząd Koła Powiatowego ukonstytuował się następująco: prezes — ob. Wincenty Naporski, kupiec; wiceprezes — ob. Feliks Tworzydło, inspektor szkolny; sekretarz — ob. Stefan Ranachowski, drogerzysta; skarbnik — ob. Felicjan Warkocki, fryzjer; członkowie zarządu — ob. Brunon Pochanke, mistrz krawiecki i ob. Władysław Szymkowiak, restaurator.

Zarząd Koła Miejskiego: prezes — ob. Czesław Wielgosz, wiceburmistrz; wiceprezes — ob. Antoni Ferenc, urzędnik miejski; sekretarz — ob. Stanisław Szarzyński, drogerzysta; skarbnik — ob. Czesław Zboracki, urzędnik miejski; członkowie zarządu — ob. Wiktor Berkowski, kpt. w st. spocz.; ob. Andrzej Rutkowski, kupiec; ob. Stanisław Sztuder, kupiec; zastępca — ob. Józef Jankowiak, handlowiec. Komisja rewizyjna — ob. Jan Janas, mistrz rzeźnicki, przewodniczący, i ob. Bolesław Filipiak, mistrz malarski, członek.

Na zebraniu poruszono szereg spraw wewnętrznych Stronnictwa. Na wniosek ob. prezesa Naporskiego uchwalono jak najrychlej otworzyć w Zielonej Górze bibliotekę polską i w tym celu zwrócono się z apelem do członków Str. Dem. o ofiarowanie książek. Postanowiono również zwrócić się o pomoc w tej sprawie do zarządu wojewódzkiego w Poznaniu. (Kr.)

SZCZECIN

W Szczecinie ukonstytuował się zarząd wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego na województwo Pomorza Zachodniego oraz zarząd Koła Miejskiego. Lokale zarządu wojewódzkiego i miejskiego znajdują się przy Alei Piastów 1 (Barnim 1).

Zarząd wojewódzki Str. Dem. prosi wszystkie bratnie zarządy w kraju o niezwłoczne nawiązanie łączności ze Szczecinem. Ze swej strony zarząd wojewódzki w Szczecinie wyraża gotowość służenia radą i wskazówkami wszystkim członkom i sympatykom Str. Dem., którzy mają zamiar osiedlić się w Szczecinie na terenie Pomorza Zachodniego. (Kr.)

Praca w Lidze Morskiej - drogą do potęgi Polski na morzu

KRONIKA POZNAŃSKA

Czwartek, dnia 16 sierpnia 1945 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki — Rocha i Jacka.
Kalendarz słowiański — Domorada.

Przyjemne z pożytecznym

Związek Zawodowy Przemysłu Budowlanego urządza w nadchodzącą niedzielę, pod honorowym protektoratem ob. ob. wojewody poznańskiego dr. Widy-Wirskiego i wiceprezydenta miasta arch. Cieślińskiego — wielką zabawę ludową w Szelągu.

Zabawa, na której nie zabraknie niespodzianek, orkiestry, bufetu i humoru zapowiada się doskonale. Cały dochód przeznacza Związek na odbudowę Poznania.

Wycieczka parostatkiem do Radojewa

Liga Morska w porozumieniu z komisarzem rejonowym żeglugi organizuje w niedzielę, dnia 19 bm. wycieczkę parostatkiem do Radojewa. Odjazd o godz. 9-tej z Szeląga, przy Tamie Garbarskiej, wyjazd statku z Radojewa o godz. 17-tej. W czasie wycieczki muzyka. Cena biletu w obie strony 30,— zł.

Przedsprzedaż biletów w Sekretariacie Ligi Morskiej, Fredry 7, w godz. od 9—13 i 16—18 oraz w dniu odjazdu na przystani. Na statku własny bufet. W razie deszczu wycieczka w następną niedzielę.

Pod rozwagę dyrekcji P. K. E.

W sprawie tramwajowych biletów zniżkowych dla pracujących nadesłano nam uwagę, w myśl której zamiast 14 biletów tygodniowych można by wydać bloczki lub karty z prawem czternastokrotnego przejazdu, lecz z ważnością jednomiesięczną. Zmianę taką uzasadniają robotnicy tym, że nie zawsze istnieje możliwość wykorzystania biletów w ciągu jednego tygodnia. Aby uchronić się przed nadużyciami, bloczki lub karty winny zawierać imię i nazwisko uprawnionego do przejazdów oraz pieczątkę pracodawcy lub zakładu, w którym pracownik jest zatrudniony.

Konduktorzy lub kontrolerzy winni mieć prawo stwierdzenia dowodu pracy w każdym podejrzanym wypadku. Drobna ta zmiana wywoła ogólne zadowolenie wśród warstw pracujących.

Kuchnie ludowe dożywiają biednych

Pierwsze kuchnie ludowe M. K. O. S. w Poznaniu powstały już w lutym. Obecnie kuchen tych liczy miasto 11, łącznie z kuchnią dworcową, przeznaczoną dla przejezdnych i repatriantów. Wszystkie kuchnie razem wydają 7200 obiadów, przy czym wydaje się je najczęściej bezpłatnie. Kuchnia dworcowa rozdziela dziennie 5000 posiłków; inne, zależnie od wielkości, od 100 do 500 obiadów. Kuchnia dworcowa oprócz obiadów o każdej porze wydaje chleb i kawę. Największą przeszkodą w prawidłowym funkcjonowaniu kuchen jest brak środków przewozowych. Kuchnie są porozrzucane po całym mieście, a jedynym środkiem lokomocji jest mały samochód i dwa pojazdy konne, które absolutnie nie są w stanie w odpowiednim czasie i w dostatecznej ilości dostarczyć kuchniom aprowizacji, czy też materiałów opałowych.

Domy noclegowe walczą z trudnościami

Od lutego bieżącego roku działają na terenie Poznania domy noclegowe M. K. O. S. Obecnie Poznań liczy ich 5. Ilość ta jest za mała; dużą trudność stanowi tu brak odpowiednich pomieszczeń. Biorąc pod uwagę szczupłe możliwości materialne, jakimi rozporządza M. K. O. S., domy noclegowe mimo wielu braków, spełniają swoje zadanie w zupełności. Stan sanitarny jest bez zarzutu, natomiast szczególnie daje się we znaki brak łóżek, sienników i koców. Największy z domów noclegowych, znajdujący się przy ulicy Słowackiego, jest obliczony na trzydzieści łóżek, których niestety nie ma w takiej liczbie i nocujący najczęściej są zmuszeni spać na podłodze, niejednokrotnie nawet bez sienników. Wielką przysługą byłyby dary społeczeństwa, choćby w postaci desek, z których tanim kosztem można by pozbijać łóżka, czy prycze. Domy noclegowe korzystają w zakresie pomocy lekarskiej z miejskich ośrodków zdrowia. W związku z nadchodzącą zimą, jedną z najbardziej palących spraw jest zaopatrzenie domów w węgiel.

Pułapka przy ul. Wspólnej

Jak donoszą z kół czytelników, przed trzema mniej więcej miesiącami pracownicy Gazowni Miejskiej zaczęli naprawę rurociągu gazowego przy ul. Wspólnej, przed domem nr 55/57. Po rozkopaniu chodników i naprawieniu rurociągu pracownicy pozostawili rozkopany dół i nie wrócili dotąd, by pracę dokończyć. W ostatnich dniach wskutek padających deszczów dół wypełnił się wodą i jest wspaniałą pułapką na niezorientowanych obywateli, wracających późnym wieczorem do domów. P.

Ze srebrnego ekranu

„Budujemy Warszawę" — „Zagłada Berlina"

Wszyscy mamy w pamięci bohaterski poryw patriotyczny powstańców warszawskich, którzy rok temu nie zawahali się złożyć swego młodego życia na ołtarzu Ojczyzny w krwawej walce z hitlerowskim najeźdźcą. Dramat spalenia naszej stolicy do dziś dnia wzrusza każdego swym ogromem tragizmu, a oburza barbarzyństwem bezprzykładnym w dziejach świata. Nic więc dziwnego, że z dużym zainteresowaniem czekamy filmu pt. „Budujemy Warszawę", który z niesłabnącym powodzeniem był już wyświetlany w innych wielkich miastach Polski, a obecnie ukaże się w Poznaniu. Film ten, wyreżyserowany z talentem przez Urbanowicza, pokazuje cały szereg autentycznych scen z walk warszawskich, znalezionych w archiwum niemieckim i wmontowanych następnie w całość o dużej wartości dokumentalnej i artystycznej. Część druga filmu pokazuje twórczy wysiłek Polski przy odbudowie stolicy, umiejętnie podkreślając szczery entuzjazm wszystkich biorących udział w tej pracy.

Znakomicie pomyślanym uzupełnieniem i symbolicznym przeciwstawieniem tego filmu jest druga średniometrażówka, która wchodzi w skład najnowszego programu kin Polonia i Wolność, pt. „Zagłada Berlina". Są to zdjęcia ekipy operatorów Wojska Polskiego, biorących udział w zdobywaniu Berlina. Silną dominantą dającą nam zasłużoną satysfakcję psychologiczną, stanowi tu historyczny akt upokorzenia hitlerowskiej bestii przy podpisywaniu przez Keitla bezwarunkowej kapitulacji Niemiec.

KOMUNIKATY

Zarząd Klubu Sportowego „Legia" w Poznaniu podaje do wiadomości, że treningi piłki nożnej, ręcznej, siatkówki, koszykówki, szczypiorniaka odbywają się na boisku przy Stadionie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-tej. Wszyscy zawodnicy winni stawić się punktualnie.

Organizacja Młodzieży Tur — Koło Śródmieście zorganizowało się w dniu 8 bm. Przewodniczącym obrany został ob. Stachowiak. Zapisy na członków przyjmuje się codziennie od godz. 16—17-tej w sekretariacie przy ul. Młyńskiej 13.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zawiadamia, że z natychmiastową ważnością znosi się znajdującą się w budynku ekspedycji pośpiesznej przy ul. Składowej, kasę przedsprzedaży biletów P. K. P.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wzywa wszystkie firmy i instytucje do zgłaszania terminu wyborów Rad Zakładowych i nadsyłania protokółów, łącznie z wykazem członków Rad Zakładowych.

Dziewczynki słabego zdrowia znajdą na wsi pod Poznaniem dobrą opiekę i pomoc w nauce. Informacyj udziela Jaroszyk, ul. Szewska 9 m 6.

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych podaje do wiadomości, że z dniem 20 bm. rozpoczyna się w poszczególnych kołach dzielnicowych ZWM-u rejestracja kandydatów na członków ZWM-u i wydanie tymczasowych legitymacyj członkowskich. Rejestrację przeprowadzać będzie komisja Zarządu Miejskiego ZWM-u w godzinach od 18—20.30 w sekretariatach dzielnicowych według następującego kalendarzyka: Antoninek: od 23—25 bm.; Dębiec: od 27—29 bm.; Junikowo: od 30 bm. do 1 września: Łazarz: od 6—8 września; Malta: od 10—12 września; Krzyżowniki: od 3—5 września; Starołęka: od 13—15 września; Śródmieście: od 20—22 bm.; Winiary: od 17—19 września; Żabikowo: od 20—22 bm.; Fabianowo: od 24—26 bm.

Zaznacza się, że rejestracji musi się poddać każdy członek ZWM-u wzgl. kandydat na członka i że w przyszłości członków, którzy nie przeszli rejestracji, nie będzie się przyjmować do organizacji.

Ofiary pieniężne złożyli

Na odbudowę m. Poznania: ob. Grabowska, kier. kolonii letnich w Osieku, pow. Rawicz — zł 2.726,50 (dochód z zabawy latowej); członkowie komórki PPR Kopanina-Poznań — zł 1000; Straż Pożarna Cukrowni Gosławice, pow. Konin — zł 500; ob. St. Selmówna i W. Łuczyński — zł 571 (część honorarium za występy w Gnieźnie).

Jak wysokie są opłaty za rehabilitację?

W związku z akcją rehabilitacyjną tak zwanych Leistungspolen i osób przynależnych do trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowościowej (Deutsche Volksliste) zdarza się, że Starostwa i Zarządy Miejskie pobierają przy odbieraniu wniosków rehabilitacyjnych bardzo wysokie opłaty, dochodzące niejednokrotnie do 2.000,— zł od osoby.

Tak wysokie opłaty uniemożliwiają najczęściej wszczęcie starań o rehabilitację i większość zainteresowanych wniosków nie może złożyć.

W związku z tym Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu, na podstawie upoważnienia i zlecenia Ministra Sprawiedliwości, wydanego w porozumieniu z ob. premierem Osóbką-Morawskim podaje do wiadomości, że władze administracyjne (Starostowie i Zarządy Miejskie) nie są uprawnione do pobierania opłat od składanych przez Leistungspolaków i wpisanych na trzecią i czwartą kategorię osób narodowości niemieckiej — deklaracyj wierności Narodowi Polskiemu i nie mogą odmawiać przyjęcia takiej deklaracji, na tej podstawie, że składający ją — nie uiszcza opłaty.

Zaznacza się, że chodzi tu o opłaty nadmierne, nieusprawiedliwione rzeczywistymi kosztami. Pobieranie zwykłych opłat od podań i kosztów manipulacyjnych, w granicach do 30,— zł od osoby, jest dopuszczalne.

Zebrania w dniu 18 sierpnia

Wielkopolskie Stowarzyszenie Przedsiębiorców Przewozowych. Walne Zebranie o godz. 18.30 w lokalu ob. Żakowej przy ul. Strumykowej 37.

Cech koncesjonowanych kominiarzy na województwo poznańskie o godz. 11-tej przy ul. Masztalarskiej 8a w dawnej sali Jarockiego.

Dyżury aptek

Od dnia 19 do 26 bm. pełnią dyżury: dla Łazarza i Górczyna — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47; dla Jeżyc i Sołacza — Apteka im. Mickiewicza przy ul. Mickiewicza 22; dla Wildy i Dębca — Apteka na Dębcu przy ul. Dębieckiej 1; dla Śródmieścia — Apteka przy Grobli, ul. Wielkie Garbary 41; dla Śródki i Głównej — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Przyjaciel pod tym względem — lub: „Jestem bory, źle się czuję".
Dziękuję za miły list — prosimy wpaść do nas w wolnej chwili celem obejrzenia „Teki Osobliwości".

Ob. A. N. Proszę w tej sprawie napisać do Związku Byłych Więźniów Politycznych — Poznań, Hotel Royal.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki
Z powodu remontu — teatr nieczynny.

Teatr Polski
Czwartek, 16 bm. i piątek, 17 bm., godz. 18-ta — „Moralność pani Dulskiej".

Miejski Teatr Marionetek

Czwartek, 16 bm. — Teatr nieczynny.
Piątek, 17 bm., godz. 16-ta — „Śpiąca królewna".

Repertuar kin poznańskich

Apollo — „W cieniu krzyża" — od godz. 16-tej.
Jedność — „Orkan" — od godz. 16-tej.
Polonia — „Swastyka i szubienica" — od godz. 16-tej.
Warta — „Orkan" — od godz. 15-tej.
Wolność — „Swastyka i szubienica" — od godz. 15-tej.

Koncerty popularne

orkiestry woj. komitetu Opieki Społ. pod dyr. Floriana Ponieckiego: w poniedziałki i czwartki od godz. 17-tej w Parku Wilsona — we czwartki i piątki od godz. 17-tej w Ogrodzie Zoologicznym.

Koncerty popularne orkiestry stoł. m. Poznania pod dyr. Sternalskiego od godz. 18—20-tej w środy w Parku Wilsona — w soboty w Ogrodzie Zoologicznym.

Koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej

Następny koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej odbędzie się w Teatrze Wielkim w poniedziałek 20 bm. o godz. 18-tej. Program wieczoru składa się z następujących utworów: Gluck — uwertura „Ifigenia w Aulidzie", Beethoven — Koncert skrzypcowy D-Dur i Czajkowskiego — VI Symfonia (Patetyczna). Koncertem dyryguje Zdzisław Jahnke, jako solistka wystąpi Halina Wojciechowska.

Sprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego codziennie od 10—13 i od 15—18.

Członkowie Związku Muzyków korzystają z 50% zniżki.

Dziś w „Kukułce" o godzinie 18.30

po raz ostatni powtórzony będzie czwarty program humoru, satyry aktualnej, liryki i piosenki p. t. „Ni przypiął ni przyłatał" z udziałem Hanny Bielskiej, Zofii Fedyczkowskiej, Jerzego Młodziejowskiego, Mieczysława Serwińskiego, Stefana Sojeckiego i Zygmunta Wojdana.

Wieczory „Kukułki" odbywają się w Kawiarni-Cukierni „As" A. Fangrata i E. Jachnickiego (plac Wolności 4), gdzie z góry można zamawiać stoliki. Przedsprzedaż biletów w Księgarni L. Ulatowskiego, ul. Mielżyńskiego 20.

Program audycyj radiowych na piątek, 17 bm.

6.45 Hymn i muzyka poranna z W-wy, 7.00 Dziennik poranny z W-wy, 7.15 Odczytanie programu na dzień bieżący, 7.20 Dalszy ciąg muzyki porannej z W-wy, 7.40 Koncert z płyt, 8.25 Wiadomości bieżące, 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Joanny Zapłatyńskiej, 8.40 Przerwa, 11.50 Komunikaty Urzędu Wojewódzkiego, 12.00 Dziennik południowy z W-wy, 12.15 Artykuł aktualny z W-wy, 12.25 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy, 12.30 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy, 12.40 Koncert z W-wy, 13.00 Audycja dla wsi z W-wy, 13.15 Audycja specjalna p. t. „Jedziemy na Zachód" z W-wy, 13.30 Koncert rozrywkowy, 14.25 Wiadomości bieżące, 14.30 Przerwa, 16.00 Artykuł polityczny z W-wy, 16.10 Dziennik popołudniowy z W-wy, 16.20 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego", 16.30 Przegląd prasy krajowej z W-wy, 16.35 Koncert z W-wy, 17.00 Audycja wojskowa z W-wy, 17.20 Kącik Polskiej Partii Socjalistycznej, 17.30 „Śpiewacy polscy" (płyty), 17.45 Reportaż z cyklu „Bestialstwa germańskie" wygłosi red. Albin Wietrzykowski, 18.00 Felieton literacki p. t. „Najbliższa premiera w Teatrze Polskim w Poznaniu" w opracowaniu Stanisława Krokowskiego, 18.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy, 18.15 Muzyka z płyt z W-wy, 18.20 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy, 18.30 „Kwadrans literacki" z W-wy, 18.45 „Słynni wirtuozi" (płyty), 19.10 „Nasze nazwy na Zachodzie" — pogadanka dr. Mikołaja Rudnickiego, 19.15 Z życia Polonii Zagranicznej z W-wy, 19.20 Z życia Związku Radzieckiego z W-wy, 19.30 Pogadanka sportowa, 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy, 19.55 Wiadomości z Ziem Zachodnich, 20.00 Wiadomości bieżące, 20.05 Program na dzień następny, 20.10 Koncert muzyki kameralnej. Wykonawcy: Kwartet polski — Zdzisław Jahnke (I skrzypce), Ludwik Kwaśnik (II skrzypce), Tadeusz Szulc (altówka), Dezyderiusz Danczowski (wiolonczela) i Józef Madeja (klarnet), 21.00 Nadprogram, 21.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty), 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Z ruchu wydawniczego

Nakładem Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu ukazały się 2 nowe wydawnictwa, a mianowcie: Dr L. Jeleńska — „Szkoła kształcąca" (cena 70 zł) i J. A. Maćkowiakowie — „Organizacja pracy" (cena 50 zł). Oba wydawnictwa, a zwłaszcza „Szkoła kształcąca", mogą tak licznym, obecnie niewykwalifikowanym siłom nauczycielskim dać nieocenione wskazówki praktyczne w pracy na terenie szkoły powszechnej.

---

†

W nocy z 11-go na 12-go sierpnia 1945 zginął śmiercią tragiczną na posterunku śp.

Stefan Frąckowiak

starszy strażnik.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dzisiaj w czwartek, 16 sierpnia, o godz. 14-tej z Domu Kolejowego przy ul. Kolejowej 4 na cmentarz w Dębcu.

Cześć Jego pamięci!

Oddział Konwoju Pociągów S. O. K. Poznań 4126

Oddział 1 S. O. K. Poznań

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Lekarskie

Dentysta Władysław Zygmaniak powrócił i przyjmuje Rynek Jeżycki 1 m. 1. 3545

Wolne posady

Maszynista do obsługi kilku maszyn torebkarskich potrzebny zaraz, posada stała i dobrze płatna. Zgłoszenia: Jakubczak, Bydgoszcz, Jezuicka nr 24. 3472

Gosposia lub samodzielna dziewczyna. Rzepeckiego 7a m. 3. 4105

Zegarmistrz oraz **złotnik** za dobrym wynagrodzeniem ewtl. mieszkaniem zaraz. Wielka 21 m. 8. 4094

Państw. Zakłady Lniarskie Witaszyce pow. Jarocin przyjmą zaraz 2 kreślarzy z praktyką maszynową. Zgłoszenia kierować wprost do zakładów. Telefon: Jarocin 306. 4090

Zarządzającą gospodarstwem domowym, biuralistki przyjmę. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4072.

Retuszerkę na negatywy i pozytywy przyjmę. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4066.

Uczeń kupiecki może się zgłosić. Rokoko, Wytwórnia krawatów, Ogrodowa 4. 4122

Spawacza, kowala, kilku uczni przyjmie natychmiast „Metalownia" Poznań, Strumykowa 20. 4117

Szuka posady

Przyjmuję w dom cerowanie i robię swetry. Walki Młodych 20 m. 17. 4110

Sprzedaże

Maszyny do pisania, liczenia. Kochanowicz Ska. plac Wolności 13 2031

Srebrne wyroby, złote, porcelanę — antyki, kupuje — sprzedaje — przyjmuje komis, Antykwarnia „Lamus", Sieroca 5/6. 3889

Worki papierowe (torebki) na 75 kg poleca Krzyżanowski, Poznań, Dębińska 3d. 3918

Hurtownia wszystkiego Komis 56, Wrocławska 13. 3929

Maszyny do pisania, liczenia kupuje — sprzedaje. Komis 56, Wrocławska 13. 3930

Pasta do obuwia znanej wyborowej jakości po cenach konkurencyjnych poleca Wytwórnia Chemiczna „Kobra", Poznań, ul. Dąbrowskiego 83/85. Tel. 24-55. 3899

Rowerowe części — Kromczyński, Walki Młodych 44, podwórze w pobliżu Kantaka 3745

Materiały na ubrania, kostiumy, podszewki poleca — Trojanowski, Walki Młodych 18. 3806

Okazja — antyki — obrazy chińskie — indyjskie. Piotra Wawrzyniaka 41 m. 20. 4107

Kminek — większą partię sprzedamy. Wi-Ta, Zamkowa 6. 4016

Jamnik dwumiesięczny — okazyjnie. Staszica 21 m. 11, od godz. 13—17. 4015

Parcele budowlane sprzedaję. Zgłoszenia pisemne: „Głos Wielkopolski" nr 4123.

Piekarniki, blachy i foremki do placka, galanterię mosiężną, okucia drzwiowe i okienne, wszelkie odlewy mosiężne i spiżowe dostarcza „Metalownia" Poznań, Strumykowa 20. 4116

Silnik samochodowy marki kapitan „Olympia". Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4098.

2 wozy — hale, 2 rowery sprzedam. Adres wskaże: „Głos Wielkopolski" nr 4113.

Sypialnię jasną. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4108.

Planimetr okazyjnie. Mickiewicza 15 m. 5, godz. 15—17. 4091

Szafę do rzeczy i łóżeczko dziecięce. Półwiejska 9a m. 5. 4102

Wóz transportowy do bydła na sprzedaż. Winiary, Aleja Słowiańska 75. 4097

Ubranie nowe miarowe średnia figura. Świerczewska 31 m. 2. 4093

Dziecięcy nowy wózek. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 4087. 4089

Piekarkę elektryczną sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4081.

Kozę i kózkę sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 4082.

Jesionkę czarną sprzedam. Zacisze 1b m. 6. 4075

Domek (Rogalinek) sprzedam — zamienię na parcelę lub inne rzeczy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4068.

Sprzedam 300 kg wazeliny technicznej. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4067.

Kupna

Maszynę do pisania, liczenia, powielania, artykuły biurowe, kupimy — Kochanowicz i S-ka, plac Wolności 13. 3728

Samochód osobowy i ciężarowy kupimy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4120.

Szkło okienne korzystnie kupi „Metalownia" Poznań, Strumykowa 20. 4118

Błam — cybety w pierwszorzędnym stanie kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4111.

Kupię parcelę ze zburzonym albo wypalonym domem w śródmieściu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4106. 4106

Jednostka wojskowa 57096 zakupi około 100 beczek dębowych względnie bukowych. Oferty do dnia 20 sierpnia „Głos Wielkopolski" nr 4101.

Materiały gumowane kupuję każdą ilość. Marsz. Focha 175 m. 14 — oficyna. 4071

Pasy skórzane parciane gumowe kupuje stale płaci najwyższe ceny „Hatech" Walki Młodych 65. 2984

Aparat fotograficzny drewniany na klisze 13×18 lub 10×15 kupię. Oferty z opisem: „Głos Wielkopolski" nr 4065.

Wolne lokale

Skład kolonialny z mieszkaniem odstąpię. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4112.

Szuka lokalu

Mieszkania 1—4 pokoi kuchnia poszukuję. Dobrze zapłacę. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4013.

2—3 pokoje z kuchnią. Koszty remontu zwrócę. Zgłoszenia: Spółdzielnia, Gajowa 8—10. 4119

Mieszkania 2—3-pokojowego. Zwrot remontu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4095.

Poszukuję ubikacyj na warsztat samochodowy w Poznaniu. Szamarzewskiego 58 m. 1. 4088

Zguby

5000 nagrody — zgubiono jeden pierścień trzy brylanty, broszkę jeden brylant. Mostowa 13 m 10. Ostrzegam przed kupnem. 3991

Unieważniam skradzione dokumenty, zniżkę P. K. P. Stanisława Zofia Wojtkowscy, Śrem, Garbary 7. 4114

Portfel z papierami osobistymi i karty rowerowe na nazwisko Czesław Szaroleta oraz książki konne na nazwisko A. Wojkiewicz. Poznań — Głuszyna. 4103

Unieważniam dokumenty osobiste na nazwisko Edward Turowski ur. 31. 8. 1928 w Poznaniu. 4096

Zagubioną kartę rejestracyjną na 2 konie unieważniam. Szymkowiak Cecylia, Wioślarska 65a. 4086

Zaginął piesek rattler. Oddać za wynagrodzeniem. Rumplewicz, Janickiego 19, Jeżyce. 4085

Dowód rejestr., prawo jazdy 167 skradziono. Józef Bartkowiak, Polna 25 m. 17. 4083

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty na nazwisko Józef Gawenda. 4076

Pani, jadąca 8 sierpnia pociągiem do Szczecina, odbierze walizkę swoją, zwracając pozostawioną. Poznań, Jackowskiego 41, Paluszakowie. 4074

Poszukiwania

Mieczysława Widuto z Wilna, który zgłosił się ochotniczo do wojska polskiego, poszukuje ojciec Władysław Widuto, Nowawieś Wyszyńska, poczta Wyszyny, pow. Chodzież. 4092

Czesław Wroński zabrany 1 lipca 1944 przez gestapo w Krakowie, przebywał do stycznia w Gross-Rosen nr 8706 blok 18 poszukuje żona. Wiadomości Maria Wrońska, Poznań, Śniadeckich 23 m. 3. 3995

Jan Burzyński, ostatnio u Ernesta Kokela, Czechosłowacja, Eger, ur. 1919, Zofia Burzyńska, zabrana z Laubegast, ur. 1927, ostatnio u Hermana Lorenza w Laubegast. Wiadomość: Józef Burzyński, Laubegast 28, k/Sławy, powiat Głogów. 4100

Poszukuję Jasińskiego Leopolda przebywającego ostatnio w Steinhöfel Fürstenwalde, brat. Wąsice pow. Kluczborek, Śląsk. 3955

Władysław Miś, były więzień w Oświęcimiu, odbierze fotografie obozowe. Kanałowa 18 m. 10. 4079

Różne

Przepowiada zdumiewająco trafnie w transie jasnowidzenia — Ladisando. Poznań, Strumykowa 9 m. 3. Godziny przyjęć: 14—18. 3285

Trykotaże damskie (bleizery) modne oraz **kapelusze** damskie najnowsze modele, poleca Krystyna Jaśkowska, magazyn, ul. Szkolna 19 (narożnik Starego Rynku). 4077

Krawaty szyje i przerabia Rokoko, Wytwórnia krawatów w Poznaniu, Ogrodowa 4. 4121

Niklujemy fachowo i po cenach konkurencyjnych „Metalownia", Poznań, Strumykowa 20. 4115

Wykonuje wszelkie prace murarskie i naprawy domów, Mikołaj Duszak, mistrz murarski, Górna Wilda 69 m. 2. 4078

Biuro Księgowości, Poznań, E. Szanieckiej 5 m. 5. Witold Kraczek, prowadzi księgi handlowe, oblicza listy płac itp. 4070

Administracja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3. Telefon 78-64 — Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10, I ptr. Konto PKO V-4400. Konto Banku Społem 25
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium. Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—1461